

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 22 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Łosik

Protokolant: Stażysta Martyna Szalkowska

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2015r. w P.

sprawy z powództwa **T. W., Z. W.**

przeciwko **M. P.**

o rozwiązanie umowy dożywocia, rozwiązanie służebności osobistej i wydanie nieruchomości

1. Powództwo oddala.
2. Nie obciąża powodów kosztami postępowania poniesionymi przez pozwaną.

SSO Anna Łosik

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 maja 2014r. T. W. oraz Z. W. wnieśli o rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej między nimi a pozwaną M. P. w dniu 31 sierpnia 2012r. numer Repertorium A (...) łącznie z rozwiązaniem służebności osobistej mieszkania określonej w przedmiotowym akcie notarialnym i wydanie powodom nieruchomości położonej we W. przy ul. (...) ((...)-(...) W.). Jednocześnie powodowie wnieśli o zwolnienie od kosztów sądowych, a w przypadku kiedy Sąd uznałby zwolnienie powodów od kosztów w całości za niezasadne o zwolnienie ich od kosztów w części. W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, iż pozwana nie wywiązuje się z ciążących na niej z umowy dożywocia obowiązków oraz że zachowanie pozwanej jest szczególnie naganne wobec powodów. Wskazali oni, że zachodzą szczególne okoliczności, które uzasadniają rozwiązanie umowy o dożywocie, w postaci faktu, iż zamiana dożywocia na rentę nie prowadziłyby do należytego rezultatu.

Postanowieniem z dnia 4 czerwca 2014r. Sąd zwolnił powodów od kosztów sądowych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 14 lipca 2014r. pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, iż wywiązywała się ona ze wszystkich obowiązków, a wszelkie przypadki naruszania zasad współżycia społecznego inicjowane były przez powodów.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

T. W. oraz Z. W. byli właścicielami nieruchomości położonej we W. przy ul. (...). Wspólnie z nimi w rodzinnym domu zamieszkiwała córka M. D. z mężem J. D. oraz wnuczka M. P..

W dniu 31 sierpnia 2012r. T. W. oraz Z. W. zawarli ze swoją wnuczką M. P. umowę dożywocia, na mocy której powodowie przenieśli na pozwaną własność nieruchomości położonej we W. przy ul. (...) w zamian za dożywotnie utrzymanie ich przez pozwaną. Pozwana w szczególności zobowiązała się do przyjęcia ich jako domowników, zapewnienia powodom możliwości korzystania z całego parteru budynku mieszkalnego, a także swobodnego

poruszania się po całej nieruchomości wraz z prawem przyjmowania gości. Zobowiązała się również do dostarczania wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału oraz do zapewnienia dziadkom odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w razie choroby oraz że sprawi powodom własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Dodatkowo M. P. ustanowiła na rzecz M. i J. D. na czas nieoznaczony, dożywotnią nieodpłatną służebność mieszkania, polegającą na korzystaniu przez uprawnionych z jednego pokoju położonego na piętrze budynku mieszkalnego wraz ze współużytkowaniem kuchni, łazienki, i WC położonych na piętrze budynku oraz swobodnego poruszania się po całej nieruchomości wraz z prawem przyjmowania gości.

Przed zawarciem umowy o dożywocie relacje rodzinne stron były dobre. Pozwana i jej matka M. D. zamieszkują w domu z powodami całe życie, natomiast zięć powodów J. D. od ok. 20 lat. T. W. i M. P. łączą bardzo silne więzi rodzinne. Powódka wychowywała oraz opiekowała się pozwaną w dzieciństwie. Ewentualne napięcia w rodzinie jeśli pojawiały się to między powódką a jej córką M. D. i nie miały znaczącego wpływu na życie rodzinne. Podłożem rodzinnych niesnasek najczęściej była nadopiekuńczość powódki oraz chęć ingerencji w życie innych członków rodziny.

(...) zawarcia umowy o dożywocie pojawiła się po stronie powodów. Zawarcie umowy poprzedziły konsultacje powódki ze swoimi córkami: M. D. oraz M. Ż. M. Ż. stwierdziła, że nie chce nic otrzymać z majątku rodziców. Zaakceptowała decyzję powodów o przekazaniu domu rodzinnego pozwanej. M. D. nie miała również roszczeń do majątku i wyrażała zgodę, aby jej córka dostała dom. Umowa miała na celu uregulowanie stanu prawnego nieruchomości zgodnie z życzeniem powodów – tak aby jej własność przypadła wnuczce powodów. Zawierając umowę o dożywocie pozwani wiedzieli o sytuacji finansowej pozwanej. Dla wszystkich zainteresowanych osób oczywistym było, iż w pokrywaniu kosztów utrzymania gospodarstwa domowego i realizacji obowiązków wobec powodów pomagać będą M. P. jej matka i ojczym. W założeniu stron, z racji młodego wieku pozwanej i perspektyw zatrudnienia, miała ona zapewniać utrzymanie powodom dopiero w późniejszym czasie. Powodowie z własnej woli pokrywali połowę opłat za media oraz opał. Zakupowali jedzenie. Powodowie nie żądali w tym okresie od pozwanej żadnej pomocy finansowej i wciąż czuli się właścicielami nieruchomości. W faktycznych stosunkach między stronami nie doszło do żadnych zmian. Pozwana zajmowała się pomocą dziadkom na takich samych zasadach jak to się odbywało przed zawarciem umowy o dożywocie. Powodowie są osobami samodzielnymi i sprawnymi, nie wymagali szczególnej opieki. Poprawne relacje między domownikami utrzymywały się przez okres ok. 1,5 roku po zawarciu umowy. Powodowie do momentu wniesienia powództwa nie domagali się wykonywania obowiązków z umowy o dożywocie.

Początek poważnego sporu między domownikami przypadł na okres po zaręczynach pozwanej z L. P.. Od tego momentu relacje w rodzinie się ochłodziły. Podłożem nieporozumień był głównie brak akceptacji dla narzeczonego a później męża pozwanej. Zaczęło dochodzić do incydentów między stronami. Eskalacja konfliktu nastąpiła po ślubie pozwanej i wprowadzeniu się jej męża L. P. do rodzinnego domu. Powodowie poczuli się urażeni faktem, iż na ślub wnuczki zostali zaproszeni korespondencyjnie, a nie osobiście. Powodowie przestali informować pozwaną o swoim stanie zdrowia ani o jakichkolwiek potrzebach np. konieczności zawiezienia dziadków na wizytę lekarską, co uniemożliwiło wykonywanie obowiązków przez M. P.. Powódka zakomunikowała pozwanej, że nie życzy sobie z nią kontaktu. Pozwana od momentu, kiedy dowiedziała się o powództwie zaczęła dostarczać powodom żywność w reklamówkach, pozostawianych pod drzwiami ich pokoju. Powodowie nie życzyli sobie tej pomocy. Nie chcieli także jakiegokolwiek pomocy w formie pieniężnej.

Powodowie nie wyrażali zgody na przepisanie umów o dostarczanie mediów na pozwaną. Uniemożliwiało to uiszczanie w sposób bezpośredni przez nią opłat. Do czasu wytoczenia powództwa pozwana przekazywała połowę opłat w gotówce powodom. Po wszczęciu postępowania powódka pozyskała z rachunków stanowiących załącznik do pism procesowych powodów numer ich rachunku bankowego, co umożliwiło przekazywanie pieniędzy przelewem na konto powodów. Po zamknięciu konta bankowego przez powodów, pozwana przesyła kwoty przekazem pocztowym. Wysokość opłat ustalała M. D. według stanu liczników.

Powodowie korzystali z parteru domu oraz mieli możliwość swobodnego poruszania się po całej nieruchomości, w tym z ogrodu. Na terenie posesji znajduje się budynek gospodarczy, do którego klucze posiada Z. W., przez co pozwana nie ma do niego dostępu. Na parterze domu znajduje się również pokój w przybudówce, który został zamknięty na

klucz przed powodami. W pomieszczeniu tym znajdują się meble wraz z dokumentami należącymi do pozostałych domowników, które zostały zniesione na parter w trakcie remontu pomieszczeń na piętrze domu. Pomieszczenie jest w stanie surowym. Przyczyną ograniczenia dostępu do tego pomieszczenia powodom jest fakt, iż pozwana przeszukiwała pokój i zabierała prywatne dokumenty oraz rzeczy. W pomieszczeniu znajdował się odkurzacz powodów, którego odbioru jednak nie chcieli oni pokwitować. Zostało zamknięte pomieszczenie w piwnicy, w którym J. D. trzyma narzędzia. Po wytoczeniu powództwa ograniczono powodom dostęp do łazienki znajdującej się na piętrze domu, w której znajduje się pralka, głównie z tej przyczyny, że powódka przeszukiwała również to pomieszczenie.

W domu został wymieniony piec, a pozwana zapewniła opał. W piecu pali głównie J. D. i pomaga mu w tym jego żona. Pomieszczenia w piwnicy gdzie znajduje się piec oraz węgiel są otwarte, a dostęp do nich nie jest powodom ograniczany. Pomimo powyższego, jak i faktu, że jak twierdzą było im zimno, nie dokładali oni do pieca, ani nawet nie podejmowali takich prób.

Powodowie wszelkie swoje potrzeby i troski komunikowali osobom spoza rodziny – głównie A. B. oraz jej mężowi K. B.. A. B. pomagała powodom pożyczając między innymi grzejnik elektryczny oraz skontaktowała się z R. Ż., mężem M. Ż., z prośbą o załagodzenie sytuacji rodzinnej.

Konflikt objawiał się między domownikami głównie na ograniczaniu sobie nawzajem dostępu do pomieszczeń. Po wytoczeniu powództwa przed Sąd zaczęło dochodzić do incydentów. Pojawiały się utarczki słowne i awantury. Strony prosiły kilkakrotnie o interwencję policji. Powód dokonywał prac w ogrodzie bez konsultacji z pozwaną – wyciął krzew bzu, który był pamiątką pozwanej po ojcu oraz wyciął winogrono. Powód po uzyskaniu informacji, iż mają przyjechać fachowcy do naprawy pieca zamontował zamek w drzwiach do piwnicy. Wezwano policję, która tłumaczyła powodowi, że nie może zamykać piwnicy. Po konsultacji z policją podjęto decyzję o wyłamaniu drzwi. Pozwana oraz jej mąż fotografowali powodów, a obie strony zaczęły nagrywać wzajemne zachowanie – w celu zgromadzenia dowodów.

W rzeczywistości powstały konflikt toczył się między rodzicami pozwanej a powodami. Pozwana była w istocie mimowolnym jego uczestnikiem, dodatkowo przyjmowała bierną postawę. Przez cały czas trwania rodzinnego sporu była ona otwarta na pojednanie się z dziadkami oraz uzdrowienie łączących ich relacji. Strony do dnia dzisiejszego mieszkają wspólnie pod jednym dachem. W trakcie trwania postępowania wyprowadził się z domu mąż pozwanej. Powodowie nawet w przypadku rozwiązania umowy o dożywocie i odzyskania prawa własności nieruchomości chcieliby, aby pozwana ją odziedziczyła po ich śmierci. W dalszym ciągu zarówno wnuczka, jak i ich córka z mężem powodów mieliby zamieszkiwać wspólnie w domu. Nie nastąpiłaby żadna zmiana stanu faktycznego. Obie strony są nadal silnie związane emocjonalnie i wyrażają się o sobie z czułością.

Dowód: umowa o dożywocie oraz oświadczenie o ustanowieniu służebności osobistej (k. 22-26), rachunki przedłożone przez powodów (k.10-21), rachunek uproszczony (k.113), wniosek (k.114), pismo (k.115), pismo w sprawie 5115/1/03 (k.116), życiorys J. D. (k.117), informacja (k.119), umowa o świadczenie usług internetowych (k.120), rachunki przedłożone przez powodów (k.121-152), nagranie z dnia 30.09.2014r., nagrania video z telefonu komórkowego, dokumentacja medyczna (k. 210-219) zeznania świadków A. B., J. D., M. Ż., L. P., M. D., I. K. (1), H. M., M. G., K. K. ; zeznania stron: M. P., T. W. i Z. W.;

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie powołanych wyżej dowodów. Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, których treści i autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron. Sąd wziął także pod uwagę złożone do akt przez powodów nagrania. Dowodzą one zaangażowania obu stron w konflikt. Szczególnie ważne w niniejszej sprawie okazały się zeznania złożone przez świadków, które są one spójne i korespondują ze sobą. Wskazują na szczegółowy obraz stosunków panujących pomiędzy domownikami, a w szczególności relacje wzajemne powodów z pozwaną.

A. B., lokalna dziennikarka, posiadała informacje o sprawie jedynie od powodów. Znając jedynie relację z jednej strony świadek mimo dużego zaangażowania nie mógł w oczywisty sposób obiektywnie odnieść się do sprawy. Wyraźnie widoczne jest duże zaangażowanie emocjonalne świadka w sprawę. Sąd uznał za spójne i pozbawione sprzeczności zeznania świadka opisujące ograniczanie przez domowników powodom dostępu do niektórych pomieszczeń,

konflikt między stronami trwał od lat. Ma także informacje, iż strony spierały się o dostępność pomieszczeń, a także o płaceni rachunków przez M. P.. Od pozwanej dowiedziała się o braku akceptacji powodów dla męża pozwanej. H. M. jest pracownikiem socjalnym, brała ona udział w procedurze niebieskiej karty, świadek nie pamiętała szczegółów sytuacji do jakich dochodziło między stronami. Widziała podczas wizyty w domu stron reklamówki z żywnością pozostawiane przez pozwaną. Świadek zeznała o tym, iż konflikt zaostrzył się po ślubie pozwanej. Świadek zwróciła uwagę na trudną sytuację życiową pozwanej. Natomiast M. G. jest policjantem i raz był na interwencji u stron. Sytuacja dotyczyła zamknięcia na klucz drzwi od piwnicy.

Świadek K. K. jest siostrą powódki, jednak nie była świadkiem naocznym żadnej konfliktowej sytuacji, a wszelkie informacje posiada od siostry. Według wiedzy świadka konflikty pojawiły się jeszcze przed zawarciem umowy, jednakże zaostrzyły się po ślubie pozwanej. Powódka żaliła się świadkowi na ograniczanie dostępu do pomieszczeń. Powódka nie akceptowała męża pozwanej. Informacje te znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym i zasługują na uwzględnienie. Z relacji powódki wynikało, że pozwana nie realizowała obowiązków z umowy dożywocia. Powódka twierdziła, że to ona płaciła wszelkie opłaty. Te okoliczności nie korespondują z pozostałymi zeznaniami świadków. Sąd uznał, iż powódka nie przekazywała siostrze wszystkich informacji w sprawie stąd obraz przedstawiony przez świadka jest niepełny np. faktu, iż powódka nie życzyła sobie, żeby pozwana przekazywała jej jakiegokolwiek kwoty pieniężne, albo co do przekazywania w gotówce połowy kwot na uregulowanie rachunków.

Kluczowym dowodem w przedmiotowej sprawie okazały się zeznania samych stron, a zwłaszcza zeznania powódki. Z zeznań T. W. jasno wynika silna więź uczuciowa między nią a pozwaną. Wskazywała na to, iż kierowała się właśnie silnymi uczuciami rodzinnymi z pozwaną podejmując decyzję o zawarciu umowy dożywocia. Podobnie powód. Do momentu zawarcia umowy strony miały w ocenie powódki bardzo dobre relacje. Powódka wciąż czuje się właścicielką nieruchomości. Z zeznań powódki wynika, że ma żal do zięcia J. D. oraz niezbyt dobre relacje z córką M. D.. Jediną sytuacją konfliktową przywołaną z udziałem pozwanej po zawarciu umowy była sytuacja, kiedy pozwana robiła jej zdjęcia. Powódka miała pretensję do pozwanej, o to że nie przeciwstawiła się mężowi. Powodowie dobrowolnie płacili wszelkie opłaty do momentu wniesienia pozwu, a do momentu zapoznania przez pozwaną męża prowadzili wspólne z nią gospodarstwo domowe. Równie istotnym jest sposób wypowiedzi powódki, która wyraża się z czułością mówiąc o pozwanej. Sąd dał wiarę zeznaniom powódki w tej części. Stanowią one spójną całość z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd wziął pod uwagę podeszły wiek oraz silne zaangażowanie emocjonalne powódki. W pozostałym zakresie sąd nie dał wiary wyjaśnieniom strony. Sytuacje z udziałem pozwanej zostały przedstawione enigmatyczne, ogólnie i Sąd uznał, że powódka wyolbrzymiła ich znaczenie. W swych wywodach powódka próbowała umniejszyć swój udział w powstaniu sporu. Z. W. potwierdził zeznania powódki, a w szczególności okoliczność, że intencją powodów nie było usuwanie pozwanej z nieruchomości po ewentualnym rozwiązaniu umowy dożywocia, chcieli nadal mieszkać z nią pod jednym dachem.

Równie istotne okazały się zeznania pozwanej. M. P. zeznała, iż powodowie po wniesieniu powództwa nie życzyli sobie kontaktów z nią. W jej opinii konflikt między nią a powodami powstał, kiedy podjęła decyzję o wyjściu za mąż. Z relacji pozwanej wynika bardzo trudny charakter T. W.. Powódka cierpi z powodu niesłusznych zarzutów stawianych jej przez powodów. Incydenty miały charakter sprzeczek słownych. To ona ponosi koszty prowadzenia gospodarstwa domowego oraz lekarzy. Po wyprowadzce męża bardzo polepszyły się kontakty stron. Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom pozwanej, są one spójne i logiczne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach wszystkich świadków.

Sąd zważył co następuje:

W niniejszej sprawie powodowie żądali rozwiązania umowy o dożywocie zawartej między stronami, łącznie z rozwiązaniem służebności osobistej mieszkania ustanowionej na rzecz M. i J. D. i wydania nieruchomości. Przedmiotowe żądanie nie zasługiwało na uwzględnienie i dlatego Sąd oddalił powództwo.

Możliwość zamiany uprawnień wynikających z umowy dożywocia reguluje art. 913§1 k.c. W przypadku, kiedy między dożywcotnikiem a zobowiązanym, z jakichkolwiek powodów, wytworzą się takie stosunki, że **od stron nie można**

wymagać, żeby pozostawały w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd ma kompetencję, aby na żądanie wniesione przez jedną ze stron stosunku zamienić wszystkie lub tylko niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. Zaś z art. 913§2k.c. wynika, iż w wyjątkowych wypadkach, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, dopuszczalne jest rozwiązanie umowy dożywocia.

Niezwykłość unormowania z art. 913k.c., dopuszczającego radykalne rozwiązania w postaci zamiany obowiązków na rentę czy nawet rozwiązania umowy, podyktowana jest specyficznym charakterem stosunku jaki powstaje między osobami na mocy umowy o dożywocie. Celem umowy o dożywocie jest zapewnienie zbywcy w zamian za przeniesienie własności nieruchomości dożywotniego utrzymania, a więc realizacja funkcji alimentacyjnej. Wypełnianie postanowień umownych wymaga bezpośredniej styczności dożywotnika i zobowiązanego. W przypadku powstania na kanwie tego stosunku konfliktu, dostępne środki prawne nie zawsze przynoszą satysfakcjonujące rezultaty. Z uwagi właśnie na wagę aspektów natury psychologicznej, czy też emocjonalnej, istnieje możliwość ograniczenia kontaktów dożywotnika i zobowiązanego.

Art. 913§2k.c. nie stanowi samodzielnej podstawy żądania strony umowy dożywocia jej rozwiązania. Możliwość rozwiązania umowy dożywocia otwiera się dopiero po spełnieniu przesłanek określonych w art. 913§1k.c. i dodatkowego kryterium wskazanego w §2 tego przepisu. W pierwszej kolejności należy więc zbadać czy w niniejszej sprawie wypełnione zostały wymogi stawiane przez art. 913§1k.c., a więc czy między dożywotnikiem a zobowiązanym wytworzyły się takie stosunki, że od stron nie można wymagać, żeby pozostawały z sobą w bezpośredniej styczności. Dopiero następną czynnością wobec pozytywnego rezultatu pierwszego badania jest sprawdzenie charakteru danej sytuacji, a więc czy możemy ją zakwalifikować jako wyjątkowy wypadek.

Stosunki między stronami muszą ulec pogorszeniu w stopniu poważnym, takim że nie można od stron wymagać bezpośredniej styczności. Jednocześnie nie mają znaczenia przyczyny pogorszenia się, czy zerwania stosunków. Przyczyny te mogą mieć zarówno charakter obiektywny, jak i subiektywny. Jasno z tego wynika, iż aspekt podmiotowy jest również irrelevantny, a więc nie ma znaczenia kwestia, która ze stron ponosi winę za powstanie takiego układu. Dokonując oceny należy wziąć pod uwagę stopień oraz trwałość konfliktu.

W przypadku naruszeń zobowiązanego w wykonywaniu obowiązków wynikających z umowy o dożywocie ustawodawca przewiduje instrument ochronny polegający na zamianie obowiązków na odpowiadającą ich wartości rentę (art. 913§1 k.c.). Okoliczność, że dożywotnik ma możliwość samodzielnego utrzymania się z uwagi na wystarczające źródło dochodu nie wyłącza obowiązku świadczenia przez zobowiązanego. Jednocześnie uprawniony ma możliwość jednostronnej rezygnacji z dostarczania mu niektórych świadczeń, co jest działaniem w ramach przysługującej dożywotnikowi swobody dysponowania przysługującym mu uprawnieniem. Takie działanie nie prowadzi do rozwiązania umowy dożywocia. Idąc dalej, decyzja dożywotnika nie niweczy skuteczności przeniesienia nieruchomości i nie rodzi roszczenia o jego powrotne przeniesienie. Jednocześnie strony stosunku w odpowiedzi na zmieniające się potrzeby uprawnionego w oparciu o swobodę kontraktowania mają możliwość modyfikacji łączącego je stosunku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt I ACa 1375/14).

W toku postępowania powodowie szeroko argumentowali, że pozwana od początku trwania umowy dożywocia nie wywiązywała się z nałożonych nań obowiązków i zaraz po jej zawarciu przestała się powodami interesować. Sąd dokonując dokładnej analizy stanu faktycznego doszedł do przekonania, iż powodowie dobrowolnie pokrywali koszty wyżywienia oraz połowę opłat za media. Nie domagali się od pozwanej wykonywania obowiązków i równocześnie oświadczyli, że i tak nie przyjęliby ewentualnej pomocy pieniężnej ze strony powódki. Powodowie są w dobrym zdrowiu i nie wymagają szczególnej opieki. Wolą stron było, aby pozwana dostarczała powodom świadczenia dopiero w okresie późniejszym, kiedy oni będą potrzebowali pomocy w szerszym zakresie.

Strony funkcjonowały w poprawnych relacjach w tak wytworzonym układzie przez okres około 1,5 roku po zawarciu umowy. Powodowie akceptowali taki stan rzeczy. W rzeczywistości zawarcie umowy dożywocia nie zmieniło nic w faktycznym funkcjonowaniu domowników. Dlatego też w jak najwyższym stopniu zasadnym jest stwierdzenie, iż doszło do modyfikacji łączącego strony stosunku dożywocia. Dopiero po wytoczeniu powództwa pozwana, w celu

uchylenia się od zarzutu niewypełniania ciążących na niej obowiązków, zaczęła dostarczać powodom wyżywienie oraz pokrywać wszelkie koszty związane z utrzymaniem wspólnego gospodarstwa domowego. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność braku współpracy ze strony powodów przy wykonywaniu przez pozwaną obowiązków. W istocie powodowie w dalszym ciągu nie chcieli, aby pozwana dostarczała im świadczenia.

Mając na uwadze wszystko powyższe, w żadnym wypadku nie można ocenić zachowania pozwanej jako szczególnie nagannego wobec powodów. Pozwana zarówno przed zawarciem umowy, a także przez cały okres trwania stosunku z umowy dożywocia interesowała się powodami oraz pomagała im w zależności od potrzeb. Oceniając zachowanie pozwanej Sąd stwierdził, iż wobec modyfikacji stosunku dożywocia, pozwana wywiązywała się z wszelkich ciążących na niej obowiązków wobec powodów. Na marginesie podając, samo niewywiązywanie się z obowiązków przez zobowiązaną nie przesądzałyby o wytworzeniu się między stronami stosunków niepozwalających na bezpośrednią styczność, a tym bardziej nie stanowiłyby samoistnej podstawy rozwiązania umowy o dożywocie.

Głównym problemem jaki Sąd musiał wziąć pod rozwagę przy ocenie zasadności żądań powodów była właśnie kwalifikacja stosunków jakie wytworzyły się między stronami. W przedmiotowym stanie faktycznym rzeczywiście relacje między pozwaną a powodami na skutek istniejącego rodzinnego konfliktu uległy pogorszeniu. Jednakże bezsprzecznym jest, iż konflikt rodzinny powstał między powodami oraz matką pozwanej i jej mężem, a także mężem pozwanej w okresie, kiedy ten zamieszkiwał w domu. Sama jednak pozwana nie pozostawała w ostrym konflikcie z powodami. Intensywność kontaktów pozwanej z powodami, na wyraźne życzenie powódki, uległa ograniczeniu w znacznym stopniu w stosunku do stanu przed zawiązania sporu, jednak nie ma między nimi wrogości. W żadnym wypadku nie można uznać, iż stosunki między pozwaną a powodami nacechowane są silnymi negatywnymi emocjami. Strony łączy silna więź rodzinna, która nie została osłabiona przez zaistniały konflikt. Istotnie między domownikami dochodziło do incydentów, jednak udział w nich samej pozwanej był marginalny. Liczne zdarzenia między domownikami miały przede wszystkim formę utarczek słownych, ograniczania sobie nawzajem dostępu do pomieszczeń, czy drobnych złośliwości. Strony często prosiły o interwencję policję. Nie występowała przemoc domowa. Dostrzec należy, iż przyczyną konfliktu jest chęć ingerencji powódki w życie pozostałych członków rodziny oraz trudność pogodzenia się powodów z faktem, że nie są już właścicielami nieruchomości. Sąd ustalił, że zarówno powodowie jak i matka pozwanej, jej ojczym oraz jej mąż w równym stopniu dokuczali sobie nawzajem. Jedynie pozwana przyjęła postawę wycofaną. Zarazem pomimo istniejącego napięcia wszystkie te osoby w dalszym ciągu zamieszkują wspólnie (poza mężem pozwanej, który się w trakcie postępowania wyprowadził) i żadna z tych osób nie domaga się zmiany tego stanu rzeczy.

Niewątpliwie wskazane obniżenie relacji rodzinnych nie ma cechy trwałości i nieodwracalności. Najistotniejszym dowodem tego, iż relacje stron nie wypełniają kryteriów sformułowanych w art. 913§1 k.c. jest to, iż wolą powodów jest, aby pozwana nawet w przypadku rozwiązania umowy w dalszym ciągu zamieszkiwała wspólnie z nimi w domu. Ich życzeniem jest, aby to właśnie pozwana odziedziczyła po nich dorobek ich życia. Powódka deklaruje miłość do pozwanej. Nawet sposób formułowania wypowiedzi odnoszących się do pozwanej wskazuje na silne pozytywne uczucia do pozwanej. Pozwana jest również otwarta na uzdrowienie stosunków z pozwanymi. Treść zeznań powodów jednoznacznie wskazuje, że źródła konfliktu upatrują w zachowania swego zięcia i córki.

Sąd z całym przekonaniem stwierdził, że stosunki między stronami nie ukształtowały się w taki sposób, że nie można od nich wymagać bezpośredniej styczności i a więc nie zostały wypełnione przesłanki zastosowania art. 913§1k.c. W konsekwencji, z przyczyn wskazanych już na wstępie, nie ma konieczności dalszego ustalania czy w przedmiotowej sprawie została spełniona dodatkowa przesłanka określona w art.913§2k.c. Wobec braku zaistnienia podstaw rozwiązania umowy dożywocia, Sąd oddalił niniejsze powództwo.

Sąd postanowił jednocześnie nie obciążać powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną. Zgodnie bowiem z art. 102 kpc, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Omawiany artykuł znajduje zastosowanie „w wypadkach szczególnie uzasadnionych”, które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są każdorazowo oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy, przy czym ocena ta jest pozostawiona swobodnej ocenie sądu. Zdaniem Sądu w

przedmiotowej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, o którym mowa w art. 102 k.p.c. Przepis ten pozwala odstąpić od zasady odpowiedzialności strony za wynik sprawy (art.98 k.p.c.) na rzecz zasady słuszności. Sąd wziął przede wszystkim pod uwagę charakter sprawy oraz łączące strony stosunki. Z uwagi na dobro relacji rodzinnych, które bezsprzecznie stanowią nadrzędną wartość, Sąd podjął decyzję o nieobciążania powodów kosztami procesu. Wyjątkowo istotną dla Sądu okolicznością jest możliwość pojednania się stron, a takie rozstrzygnięcie zwiększa szansę na takie zakończenie sporu. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, iż powodowie są osobami w podeszłym wieku i subiektywnie czują się pokrzywdzeni.

SSO Anna Łosik